

Wieści z kraju

Ryś w Karkonoszach

Po blisko 200-letniej przerwie, po północnej stronie Karkonoszy pojawił się ryś. Ostatniego rysia w Karkonoszach zastrzelono około 1800 roku. Od tego czasu informacje o obserwacjach tropów lub pojedynczych osobników największego w Europie przedstawiciela rodziny kotowatych, pojawiały się sporadycznie i były to dane niepotwierdzone lub wątpliwe.

2 kwietnia br. tropy jednego osobnika stwierdził (i sfotografował) Roman Rapała, przyrodnik z Karkonoskiego Parku Narodowego. Obserwacje potwierdził prof. Włodzimierz Jędrzejewski z Zakładu Badań Ssaków PAN w Białowieży. Od kilku lat pojedyncze rysie występują w KRNP (Krkonošský národní park) i CHKO Jizerské hory. W 2000 r. tropy jednego osobnika stwierdzono również po polskiej stronie Gór Izerskich.

Przyrodnicy z Karkonoskiego Parku Narodowego planują przywrócić górom naturalnego drapieżnika. Kot ma im pomóc w ochronie młodych drzewek, które teraz niszczy zbyt duża liczba roślinożerców.



Fot. Piotr Morawski

Do dziś już kilku leśników twierdzi, że widziało w Karkonoszach na własne oczy rysia. Nie wiadomo jednak, jak liczna jest jego populacja. Nikt nie zna też dokładnie rejonów występowania. Możliwe, że szlaki turystyczne przecinają tereny łowieckie rysia. Wówczas, aby ponownie nie zniknął z Karkonoszy, konieczna byłaby ich korekta.

Polscy i czescy przyrodnicy chcieliby policzyć drapieżniki. – „Do przeczesania jest 120-150 tys. hektarów polskiego i czeskiego Karkonoskiego Parku Narodowego” – mówi Andrzej Raj, dyrektor KPN.

(„Gazeta Wrocławska”)

Wilki na Dolnym Śląsku

Naukowcy potwierdzili, że koło Przemkowa żyją wilki. Na ślady zwierzęcych łap natknął się na piaszczystym terenie Przemkowskiego Parku Krajobrazowego Marek Cieślak, przyrodnik i zastępca dyrektora Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych. Obserwacje te potwierdzili także leśnicy, którzy widzieli raz parę wilków.

Działacze Stowarzyszenia Dla Natury „Wilk” potwierdzili na miejscu, że to na pewno wataha wilków. – „W przemkowskich lasach jest ich cztery, może nawet pięć – mówi dr Sabina Pierużek-Nowak, prezes Stowarzyszenia „Wilk”. – Znaleźliśmy tropy i liczne ślady, które to potwierdzają. M.in. odchody wilków. A to, że jest sporo odchodów, świadczy o tym, że wilki tu zamieszkały, a nie tylko tędy przechodziły. Zostawianie odchodów jest u wilków sposobem znakowania terytorium, czyli takiego ostrzegania: uważaj, bo na tym terenie jest mój dom”.

Naukowcy prześlą próbki odchodów do Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży. Tam zostanie zbadany kod DNA wilków z przemkowskich lasów. Dzięki temu będzie wiadomo, z którego regionu te zwierzęta przywędrowały na Dolny Śląsk.



Fot. Piotr Morawski

Wataha w Przemkowie to pierwsza wilcza rodzina na Dolnym Śląsku. Badacze wiedzą o jeszcze jednej, pojawiającej się w Borach Dolnośląskich, ale to prawdopodobnie wataha, która żyje trochę u nas, a trochę po niemieckiej stronie granicy. Poprzednio informacja o wilkach na Dolnym Śląsku pojawiła się w latach 90. Jednak tamte powędrowały do Niemiec.

Przemkowski Park Krajobrazowy jest, zdaniem badaczy, dobrym miejscem dla wilków. Dlatego wędrując, same go wybrały na dom. Wielki obszar przez 40 lat po wojnie był radzieckim poligonem, na który ludzie nie wchodzili. Dzięki temu zachował unikatowe walory przyrodnicze. Leży daleko od ludzkich siedzib, prawie nie ma tu robót leśnych. Żyją tam sarny i jelenie, którymi wilki się żywią.

(„Gazeta Wrocławska”)

Koniec procesu o zabicie niedźwiadka w Tatrach

Trójka turystów jest winna zabicia niedźwiadka w Tatrach – uznał 30 maja br. zakopiański sąd. I skazał ich na oddawanie 15% zarobków. Główny sprawca ma to robić przez osiem miesięcy, pozostała dwójka o połowę krócej. Tatrzański Park Narodowy nie będzie się odwoływał od wyroku.

Sędzia Marek Marchalewicz stwierdził, że największą winę ponosi Michał J., który namawiał pozostałą dwójkę turystów do utopienia niedźwiadka. Dlatego ukarał go najsurowiej – na osiem miesięcy ograniczenia wolności, które ma polegać na oddawaniu przez skazanego przez ten czas 15% swoich poborów. Michał J. ma także wpłacić nawiązkę w wysokości 800 zł na rzecz TPN. Pozostała dwójka, Jolanta J. i Daniel Sz., także otrzymała karę ograniczenia wolności, ale na okres 4 miesięcy – przez ten czas także mają oddawać 15% zarobków oraz wpłacić nawiązki na rzecz TPN po 500 zł.

Zadowolona z wyroku jest dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego, która – jako oskarżyciel posiłkowy – wniosowała, by nie skazywać turystów na kary więzienia, nawet w zawieszeniu, lecz na ograniczenie wolności w postaci prac społecznych na rzecz TPN. – „Najważniejsze, że turyści zostali w ogóle skazani i uznani winnymi zabicia niedźwiadka. To czytelny sygnał dla wszystkich wybierających się w Tatry, że człowiek jest w nich gościem, a zwierzęta gospodarzem – komentował wyrok po wyjściu z sali rozpraw Paweł Skawiński, dyrektor TPN. – Wprawdzie sąd nie skazał ich, tak jak chcieliśmy, na prace społeczne w parku, a na kary finansowe, ale nie będziemy się odwoływać od tego postanowienia”.

Sędzia Marek Marchalewicz uznał, że prace społeczne w Tatrach byłyby dla skazanych zbyt uciążliwe. Mieszkają bowiem na drugim końcu Polski. W dodatku, żeby przyjechać w góry, musieliby przerywać swoje prace zarobkowe.

Trójka turystów utopiła niedźwiadka w tatrzańskim potoku podczas październikowej wycieczki, na szlaku pomiędzy Doliną Kościeliską i Doliną Chochołowską. Podczas rozprawy twierdzili, że niedźwiedź ich zaatakował i nie mieli innego wyjścia, jak go zabić.

(„Gazeta Wyborcza”)

Powiększenie Karkonoskiego Parku Narodowego

Dyrekcja Karkonoskiego Parku Narodowego chce powiększyć jego obszar o górną część Sowiej Doliny powyżej Karpacza oraz o tereny położone pomiędzy Jagniątkowem, zamkiem Chojnik, Zachełmiem i Przesieką. W sumie obszar parku może powiększyć się o 600 hektarów.

Oba te rejony obecnie znajdują się w otulinie Karkonoskiego Parku Narodowego. Zdaniem dyrekcji parku, szczególnej ochrony wymaga górna część Sowiej Doliny powyżej Karpacza. Znajdują się tam sztolnie, ostoja nietoperzy oraz rejon ciekawy pod względem geologicznym. – „Staramy się o wpisanie KPN na popieraną przez UNESCO światową listę geoparków, więc zależy nam na tym obszarze” – mówi dla „Gazety Wrocławskiej” Andrzej Raj, dyrektor KPN.

Rejon Chojnika to cenny las, a także miejsce bytowania bardzo ciekawych gatunków ptaków, jak choćby bielik czy puchacz oraz innych gatunków zwierząt.

Obecnie przyrodnicy kończą przygotowywanie dokumentacji koniecznej do zmiany granic parku. Opinię w sprawie poszerzenia muszą wydać Lasy Państwowe, obecny zarządca tych gruntów oraz gminy: Jelenia Góra, Podgórzyn i Karpacz. W tym momencie trudne do przewidzenia jest zachowanie się rad gmin, ponieważ dotychczasowa współpraca samorządów, np. Szklarskiej Poręby (chcącej budować nowe wyciągi narciarskie) z przyrodnikami jest trudna. Niełatwo będzie przekonać również radnych w Karpaczu. Na razie nie ma planów budowy wyciągów w Sowiej Dolinie, ale kiedyś takie istniały i można liczyć się z tym, że pojawią się znowu.

Obecnie powierzchnia parku wynosi 5575 ha, największą jej część stanowią lasy – ponad 3800 ha. W skład parku wchodzi również dwie enklawy – góra Chojnik oraz wodospad Szklarki.

(„Gazeta Wroclawska”)

Nowy rezerwat w województwie śląskim

Wojewoda Śląski powołał rezerwat przyrody „Lipowska”. Znajduje się on na terenie gmin Ujszoły i Węgierska Górka i będzie chronił torfowiska z systemem oczek wodnych oraz fragmenty górnoreglowego boru świerkowego.

Rezerwat „Lipowska” chroni obszar lasu o powierzchni około 63 ha. Występujące w rezerwacie zbiorowiska torfowiska wysokiego są przyrodniczą osobliwością Beskidu Żywieckiego. Wraz z górnoreglowym borem świerkowym, torfowiska stanowią siedliska o znaczeniu europejskim. Górnoreglowy bór świerkowy reprezentowany jest przez dobrze wykształcone płyty zachodniokarpackiej świerczyny. Sieć oczek wodnych oraz torfy czynią z tego terenu szczególnie urokliwą i cenną mozaikę ekosystemów, zarówno ze względów przyrodniczych, jak i krajobrazowych.

Na terenie nowego rezerwatu występuje wiele chronionych gatunków roślin naczyniowych, m.in. ciemniżyca zielona, goryczka trojeściowa, liczydło górskie. Świat zwierzęcy reprezentują gatunki typowe dla terenów górskich.

(Śląski Urząd Wojewódzki)

Opracowanie: Radosław Szymczuk